

Niestety, stało się. W ostatniej serii spotkań Giallorossi spadli na trzecie miejsce w tabeli, za plecy Lazio, wypadając po raz pierwszy za kadencji Garcii poza pierwsze dwie pozycje w klasyfikacji. I to teraz Roma będzie musiała gonić rywala, a szansa na jego wyprzedzenie będzie już w najbliższej kolejce. W niedzielne popołudnie zespół Garcii podejmie u siebie Atalantę, podczas gdy Lazio zagra na wyjeździe z Juventusem. W meczu liczyć się będzie tylko zwycięstwo, bo ewentualne stracone punkty mogą stać się gwoździem do trumny w końcowym rozrachunku.

Niedzielną potyczka będzie 106 pojedynkiem zespołów w najwyższej klasie rozgrywkowej. 51 z tych meczów wygrali Giallorossi, 22-krotnie lepsza była Atalanta, a 32 razy zespoły dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o pojedynki na Stadio Olimpico, zdecydowanie przeważają Giallorossi. Zespół Romy wygrał u siebie 34 razy, przy 14 remisach i zaledwie 4 zwycięstwach Nerazzurri. Giallorossi wyśrubowali w ostatnich latach statystykę zwycięstw na Stadio Olimpico, gdyż legitymują się serią ośmiu domowych wygranych z zespołem z Bergamo. Jeśli doliczyć potyczki w Coppa Italia, seria powiększa się do dziewięciu meczów. Atalanta nie zdobyła punktów w Rzymie od 25 maja 2003 roku, gdy wygrała tutaj 2-1, w ostatniej kolejce sezonu. Zwycięstwo zdało się na niewiele, gdyż Nerazzurri przegrali baraż z Regginą i spadli do Serie B. Aby poszukać ostatniego remisu na Olimpico, trzeba sięgnąć zdecydowanie bardziej wstecz, do sezonu 1992/1993. W ostatnim spotkaniu w Rzymie Giallorossi wygrali 3-1, po trafieniach Taddeiego, Ljajica i Gervinho. W pierwszej rundzie tego sezonu z kolei, w Bergamo, było 2-1 dla Romy. Do siatki przeciwnika trafiali Ljajic i Nainggolan.

Bramki, a szczególnie te strzelane przez napastników, są dziś największym tabu w zespole Rudiego Garcii. Giallorossi mają w 2015 roku zdecydowany problem z ofensywą, co przekłada się na fatalne wyniki i utratę drugiej pozycji w tabeli. 19 goli zdobytych w 20 meczach w drugiej części sezonu to wynik godny zespołów z dolnej części tabeli, a nie drużyny walczącej o najwyższe cele. Jeszcze gorzej wygląda ta statystyka w ostatnich meczach, gdzie zespół zdobył tylko 5 bramek w 8 podejściach. Na szczęście dobra gra defensywy pozwoliły na zwycięstwa z Ceseną i Napoli, co utrzymało chwilowo zespół na drugiej pozycji w tabeli. Niestety, remis z ostatniej kolejki, z Torino, spowodował, że Giallorossich wyprzedziło rozpędzone Lazio. Po raz pierwszy za kadencji Garcii Roma spadła poza pierwszą dwójkę. Tak jak wspomnieliśmy wcześniej, głównym powodem takiego stanu rzeczy jest kondycja szeroko pojętej ofensywy. Zespół albo nie stwarza sytuacji, a jak już się udaje, są one koncertowo marnowane. Tak było choćby w pojedynku w Turynie. Napastnicy zespołu, którzy zdobywali seryjnie bramki w poprzednim sezonie i trafiali wiele razy w pierwszej połowie obecnego, nie trafili do siatki rywala od ośmiu spotkań. Pięć wspomnianych wcześniej bramek zdobyli w ostatnim czasie Keita, De Rossi, Pjanic i Florenzi, który mecz z Torino grał na prawej stronie defensywy. To

fatalny wynik jak na zespół, który latem i zimą wydał najwięcej pieniędzy na wzmocnienia w ataku. Iturbe zatrzymał się na jednym голу, Ibarbo dopiero łapie rytm meczowy, a Doumbia, mimo dwóch i pół miesiąca treningów, nie wydaje się być gotowym do gry. Zawodzi też najlepszy strzelec zespołu, Ljajic.

Lepiej niż ofensywa wygląda w ostatnich meczach obrona. Po katastrofach z Fiorentiną i Sampdorią, Giallorossi stracili w trzech kolejnych meczach tylko jednego gola, co przyczyniło się do zdobycia siedmiu punktów w lidze. To nie wystarczyło na rozpędzone Lazio, choć kibice i zespół mają nadzieję, że Roma wróci na drugie miejsce po tej serii spotkań. Najważniejszym jest powtórzenie tego, co miało miejsce z Napoli, gdzie zespół wrócił, po czterech miesiącach, do wygrywania przed własną publicznością. Mimo tego statystyki są wciąż nieubłagane dla Giallorossich. Zespół zdobył tylko 30 punktów przed własną publicznością, co zaowocowało dużą stratą do Juventus. Jeszcze na początku roku pisaliśmy, że kluczem w walce o scudetto będzie dotrzymanie Turyńczykom kroku, jeśli chodzi o występy wyjazdowe. I to się udało (Roma ma tutaj dwa punkty mniej od Juventus). Niestety, nikt nie zakładał, że Giallorossi zaczną tracić seryjnie punkty przed własną publicznością. Dziś drużynie pozostaje walka o drugą pozycję, bardzo ważną z wielu względów. Po pierwsze daje bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, co nie jest już tak pewne, jeśli chodzi o eliminacje, o czym przekonało się w tym sezonie Napoli. Po drugie pozwala na spokojne przygotowania do nowego sezonu. Po trzecie zakończenie sezonu przed Lazio jest równie ważne jak dwa powyższe.

Ostatnie osiem meczów sezonu jest równie ważne dla zespołu Atalanty. Drużyna z Bergamo walczy bowiem o utrzymanie w Serie A, co nie było obarczone tak wysokim ryzykiem na początku rozgrywek, jak w ostatnich tygodniach sezonu. Wszystko za sprawą fatalnej formy Nerazzurric w lutym i marcu. Po wygranej na początku lutego z Cagliari, zespół z Bergamo zaliczył siedem meczów bez zwycięstwa, zdobywając w nich zaledwie trzy punkty. Porażki z Fiorentiną, Juventusem, Interem i Sampdorią doprowadziły do niebezpiecznego zbliżenia się Ceseny i w efekcie zwolnienia trenera Colantuono. Zmienił to Eduardo Reja, który porażki zamienił na remisy. W marcu zespół podzielił się punktami z Parmą, Udinese i Napoli. O ile ten ostatni podział punktów (na San Paolo) można było przyjąć za sukces, o tyle pierwsze dwa były równoważne z przegranymi. Nie lepiej było w domowym pojedynku z Torino, który zespół Atalanty przegrał 1-2. Po 29 kolejkach Atalanta zajmowała 17 miejsce w tabeli z zaledwie 4 punktami przewagi nad strefą spadkową. Fatalną serię 8 meczów bez wygranej udało się przerwać przed tygodniem, gdy Denis i spółka ograli na własnym boisku Sassuolo. Dodatkowo przegrały Cesena i Cagliari, przez co Nerazzurri odjechali na kolejne trzy punkty od strefy spadkowej.

Dziś przewaga Atalanty nad osiemnastą Ceseną wynosi siedem oczek i wydaje się bezpieczną, szczególnie że rywale nie grzeszą w ostatnich tygodniach formą. To pozwala uśmiechnąć się na chwilę podopiecznym Reji, którzy jednak muszą być czujni, bo dwa zwycięstwa Ceseny bądź Cagliari, przy ich słabej formie, mogą szybko zmienić obecną sytuację. Zespół Atalanty ciężko określić drużyną własnego boiska bądź grającą dobrze na wyjazdach. 29 zdobytych punktów dzieli się na 17 ugranych u siebie i 12 zdobytych na terenie rywali. Tu zespół odniósł dwa zwycięstwa (Milan i Cagliari), 6 razy remisował (m.in. Napoli, Genoa) oraz 7-krotnie przegrał. Słabo wygląda szczególnie forma strzelecka. Zespół Nerazzurri legitymuje się bowiem najgorszą ofensywą w lidze, jeśli chodzi o wyjazdowe pojedynki. W 15 meczach na obcych boiskach zespół z Bergamo zdobył tylko 9 goli. Nie lepiej wygląda zresztą ogólna statystyka. Nerazzurri strzelili w tym sezonie tylko 26 bramek, co jest wynikiem gorszym tylko od ostatniej Parmy. Słabą postawę ofensywy nadrabia obrona, która z 41 straconymi golami ma zdecydowanie lepszy wynik od zespołów ze strefy spadkowej.

Forma Romy:

12.04.2015, 30 kolejka Serie A: Torino - ROMA 1-1 (Florenzi)

04.04.2015, 29 kolejka Serie A: ROMA - Napoli **1-0** (Pjanic)

22.03.2015, 28 kolejka Serie A: Cesena - ROMA **0-1** (De Rossi)

19.03.2015, 1/8 Ligi Europy: ROMA - Fiorentina 0-3

16.03.2015, 27 kolejka Serie A: ROMA - Sampdoria 0-2

Forma Atalanty:

12.04.2015, 30 kolejka Serie A: ATALANTA - Sassuolo **2-1** (Denis **x2**)

04.04.2015, 29 kolejka Serie A: ATALANTA - Torino 1-2 (Pinilla)

22.03.2015, 28 kolejka Serie A: Napoli - ATALANTA 1-1 (Pinilla)

15.03.2015, 27 kolejka Serie A: ATALANTA - Udinese 0-0

08.03.2015, 26 kolejka Serie A: Parma - ATALANTA 0-0

Rudi Garcia może mieć mieszane uczucia, jeśli chodzi o ustalanie składu na niedzielny pojedynek. Z jednej strony do kadry wraca Keita (po kontuzji), Torosidis (po zawieszeniu za kartki), a lepiej dysponowany niż w Turynie powinien być Totti. Z drugiej jednak Francuz nie skorzysta z usług zawieszonych Manolasa i De Rossiego, a po meczu z Torino stracił też Pjanica. Co za tym idzie powrót Keity jest niejako wymuszony. Brak De Rossiego i Bośniaka zmusił Malijczyka do przyspieszenia powrotu, gdyż jak sam powiedział w jednym z wywiadów, nie jest gotowy na sto procent. W środku pola obok Keity i Nainggolana zagra ktoś z dwójki Ucan-Paredes, chyba że Garcia zdecyduje się na Florenziego. W ataku, po miesięcznej przerwie, powinniśmy zobaczyć Tottiego, którego wspierać będą Ljajic i Iturbe.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Florenzi Yanga-Mbiwa Astori Holebas

Nainggolan Keita Paredes

Iturbe Totti Ljajic

Kontuzjowani: Castan, Strootman, Maicon, Gervinho, Pjanic

Zawieszeni: Manolas, De Rossi

Zagrożeni zawieszeniem: Maicon, Astori, Keita

Przypuszczalny skład Atalanty:

Sportiello

Masiello Benalouane Stendardo Drame

Zappacosta Baselli Carmona A.Gomez

Moralez Denis

Kontuzjowani: Raimondi, Cherubin, Bellini

Zawieszeni: Pinilla, Biava, Cigarini

Zagrożeń zawieszeniem: Boakye, Moralez, Cigarini, Biava, Zappacosta, Sportiello

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny mecz poprowadzi **Andrea Gervasoni**, arbiter wyjątkowo szczęśliwy dla Giallorossich. Z prowadzonych przez niego meczów zespół Romy wygrał 8, zremisował 2, a przegrał tylko jeden pojedynek, w sezonie 2011/2012, z Genoą. W tych rozgrywkach Gervasoni sędziował dwie potyczki z udziałem Giallorossich. W drugiej kolejce sezonu Roma pokonała 1-0 Empoli, a niedawno zremisowała 1-1 z Veroną. Zdecydowanie gorzej wygląda bilans Atalanty, która wygrała 2 mecze prowadzone przez tego arbitra, 3-krotnie przegrała, a 6 meczów kończyła porażką. W ostatnim spotkaniu zespół z Bergamo przegrał 0-2, na San Siro, z Interem,
- Roma legitymuje się serią 9 domowych zwycięstw z Atalantą (8 w lidze i jedno w Coppa Italia),
- Giallorossi zdobywali gole w ostatnich 15 domowych meczach z zespołem Nerazzurricch, strzelając rywalowi 31 bramek. Po raz ostatni nie udało się trafić do siatki w grudniu 1996 roku, gdy Atalanta wywiozła z Rzymu wynik 2-0, a jedną z bramek zdobył Pippo Inzaghi,
- Yohan Benalouane ma szansę na setny oficjalny występ na włoskich boiskach. Do tej pory wystąpił w 88 meczach Serie A i 11 w Coppa Italia, w barwach Ceseny, Parmy i Atalanty,
- szansę na setny występ w zespole Nerazzurricch ma Guglielmo Stendardo, który zagrał do tej pory 96 razy w Serie A i 3-krotnie w Coppa Italia.

Ostatnie potyczki zespołów:

22.11.2014: Atalanta – ROMA 1-2 (Moralez – Ljajic, Nainggolan)

12.04.2014: ROMA – Atalanta 3-1 (Taddei, Ljajic, Gervinho – Migliaccio)

01.12.2013: Atalanta - ROMA 1-1 (Brivio - Strootman)

24.02.2013: Atalanta – ROMA 2-3 (Livaja **x2** – Marquinho, Pjanic, Torosidis)

11.12.2013: ROMA – Atalanta 3-0 (Pjanic, Osvaldo, Destro)*

*Coppa Italia

Mecz pokaże *Orange Sport*.

Autor: abruzzii